

Piotr Müldner-Nieckowski

Uwagi w sprawie zdrowia, chorób i przyczyn śmierci Jana Kochanowskiego (1530–1584)

Nie przypadkiem historycy medycyny, lekarze, zajmują się chorobami i przyczynami śmierci znanych ludzi. Po pierwsze jest to potrzebne historykom kultury, artystom i filologom, po drugie my sami zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważną rolę pełni medycyna w określaniu koncepcji człowieka w filozofii i w nauce o dziejach, zwłaszcza obecnie, kiedy kwestie zdrowia w życiu jednostek i społeczeństw stają się pierwszoplanowe.

W historii filozofii każdy liczący się myśliciel zajmował się medycyną i próbował jej nadać własne piętno, począwszy od Arystotelesa, poprzez św. Tomasa, Kartezjusza, Kanta, Marksa, na współczesnych personalistach skończywszy. Również historycy od dawna zwracają uwagę na wpływ zdrowia i chorób na dzieje świata, przebieg wojen, przemiany doktryn społecznych itd. Dlatego na łamach Archiwum Historii Medycyny co pewien czas pojawiają się te tematy (pisano o Chopinie, Beethovenie, św. królowej Jadwidze, Barbarze Radziwiłłównie i in.) i – jak sądzę – będą się pojawiać.

Również zapewne dlatego zwrócił się do mnie z prośbą o wyjaśnienie trudnych dla nielekarza spraw Kazimierz Bosek, dziennikarz i historyk od wielu lat zajmujący się osobą, twórczością i życiem Jana Kochanowskiego. Bosek swoją działalnością pobudził społeczeństwo Zwoleń, zachęcił archeologów i konserwatorów i spowodował, że rocznicowe obchody ku czci twórcy naszego języka literackiego nabrały charakteru naukowego, nie tylko jubileuszowego. On też zażądał ode mnie opinii na tematy mu obce, bo medyczne. Spotkaliśmy się 1 czerwca 1979 r. w Wilanowie, aby omówić zebrany przez niego materiał źródłowy pod kątem lekarskim i historycznomedycznym. Jeszcze wówczas nie mieliśmy do dyspozycji niektórych ważnych dokumentów, ale wkrótce zostały zdobyte wyniki badań, które Bosek zlecił do opracowania innym specjalistom. Po wielokrotnych spotkaniach i stopniowym gromadzeniu możliwych do

osiągnięcia danych, skryształizowały się poglądy, które Kazimierz Bosek na moją prośbę ogłosił podczas jednego z zebrań naukowych Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji na początku 1983 r. Wielu licznych wówczas zebranych historyków medycyny wspomina jego dwugodzinny monolog z estymą, co jak mi się wydaje, nie pozostaje bez znaczenia dla omawianego w tym artykule tematu.

ŹRÓDŁA I ICH ZAWARTOŚĆ

Trudności w badaniu chorób i przyczyn śmierci Kochanowskiego polegają na tym, że źródła medyczne nie istnieją, a inne są szczątkowe, lub co najmniej zagadkowe. Wydaje się to dziwne, bo przecież poeta był przez wiele lat sekretarzem królewskim i znał najznakomitszych lekarzy swojej epoki, m.in. bez wątplenia Wojciecha Oczkę, który inscenizował sztukę *Odprawa posłów greckich* (autor nie widział przedstawienia z powodu, jak pisał, złego stanu zdrowia, ale o jaką chorobę chodziło – nie wiemy; może była to tylko wymówka?). Możliwe, że poeta leczył się u nich, ale brakuje nam jakichkolwiek wiarygodnych przekazów. Dziwne jest także to, że nie ma żadnych danych medycznych o jego śmierci i jej przyczynach, a wiadomości innego rodzaju na ten temat są dwu- i nawet trójznaczne, zwłaszcza rozpatrywane osobno.

Kochanowski w swoich utworach i listach wielokrotnie dawał do zrozumienia, że nie jest zupełnie zdrow i że złe samopoczucie uniemożliwia mu realizację wielu ważnych planów zarówno poetyckich, jak i publicznych. Jednak były to zawsze ogólniki, uzyskiwane bez bliższych szczegółów, zgodnie zresztą ze swoistością ówczesnej medycyny, która albo określała rozpoznanie według umiejscowienia choroby („choroba oczu”, „choroba brzuszna” itp.), albo według objawów („niemoc”, „upływ krwi” itp.). Określenia odpowiadające dzisiejszym, według przyczyny i etiopatogenezy, należały do rzadkości (np. „przymiot”), chyba że dotyczyły konkretnych zmian anatomicznych (złamanie kości, zwichnięcie stawów). Zatem i od ówczesnych lekarzy trudno się spodziewać informacji diagnostycznych innych niż symptomatologiczne [dotyczące objawów – przyp. red.]. Jak można było się przekonać w przypadku analizy chorób innych wielkich ludzi, do zadań historyka medycyny należało zawsze zebranie danych o objawach, przebiegu choroby i sposobach leczenia, co w rezultacie prowadziło do dedukcyjnego wyprowadzenia mniej lub bardziej ścisłych wniosków.

Naszą sytuację badawczą komplikuje to, że śmierć mistrza Jana była, według Kazimierza Boska, nie na rękę dworowi Stefana Batorego i że sprawy polityczne skłoniły współczesnych do usunięcia tego faktu w cień innych, bieżących problemów państwowych. Kochanowski przybył do Lublina, gdzie przebywał król, aby dopominać się o prawa względem swego szwagra Jakuba

Podlódowskiego, zabitego w czasie podróży w królewskich interesach do Turcji (chodziło o zakup koni). Sejm konwokacyjny w Lublinie zajmował się wtedy m.in. polityką turecką i zapewne ani królowi, ani magnatom nie spodobało się to, że Kochanowski, mąż wybitny i wpływowy, wprowadzał sprawy bądź co bądź prywatne. Nie wiadomo ostatecznie, czy poeta widział się z królem, ale właśnie tam, w czasie konwokacji umarł. Rzecz to typowa, że chwilowe interesy polityczne zaważyły na tym, co później dla narodu okazało się tak istotne: nie ma żadnych bezpośrednich opisów śmierci Kochanowskiego, ani nawet pogrzebu i dalszych losów prochów poety.

Dysponujemy zatem opisami pośrednimi, poczynionymi głównie dopiero w XIX w., często sprzeczny i bardzo niedoskonałymi oraz tekstami literackimi (*Żale nagrobne...* Sebastiana Fabiana Klonowica, *Threnodia...* Andrzeja Trzecieckiego) i tekstami na tablicach i nagrobkach Kochanowskiego. Istotną okazała się twórczość poetycka wojskiego sandomierskiego i jego epistolografia. Punktem wyjścia dedukcji stała się śmierć Kochanowskiego i źródła jej dotyczące.

ŚMIERĆ JANA KOCHANOWSKIEGO

Przyczyna śmierci: z rozmaitych przekazów i opisów dotyczących przyczyny śmierci Kochanowskiego można stworzyć następujący wyciąg.

Andrzej Trzeciecki (1585)¹: *nagłą śmiercią z ziemi sarmackiej wyrwany...*

Szymon Starowolski (1627)²: *zmarł w Lublinie w pięćdziesiątym drugim roku życia³, rażony apopleksją, gdy w imieniu przyjaciół zamierzał bronić przed królem Stefanem sprawy Jakuba Podlódowskiego.*

Julian Ursyn Niemcewicz (1808)⁴: *...gdy przed królem Stefanem stawał w sprawie Podlódowskiego, apoplexyą ruszony, żyć przestał.*

Stanisław Przyłęcki (1857)⁵: *nim jeszcze zdolał wytoczyć sprawę zabitego Podlódowskiego przed stanami zgromadzonemi i wywołać pomstę na jego zabójców, tknięty paraliżem na dniu 22 sierpnia 1584 r. świat ten pożegnał.*

Józef Przyborowski⁶ (1857)⁷: *...zanim otrzymał posłuchanie, apoplexyą tknięty, z wielkim żalem wszystkich zszedł z tego świata dnia 22 sierpnia.*

Konrad Prószyński, ps. Kazimierz Promyk (1884)⁸: *...kiedy już miał stanąć przed tronem, od silnego wzruszenia duszy siły go opuściły, został tknięty paraliżem i skonał.*

Roman Plenkiewicz (1884)⁹: *uniesienie tak gwałtownie organizmem jego wstrząsnęło, że padł rażony apopleksją według świadectwa współczesnych¹⁰, a jak nam się zdaje, wskutek aneurysmu serca, które pod koniec życia za wiele ciosów doznało, by mogło ten ostatni jeszcze wytrzymać.*

Antoni Małcki (1884)¹¹: *dnia 22 sierpnia 1584 r. z rana między 8 a 9.00 godziny rozbiegła się po Lublinie przerażająca wieść, że p. wojski sandomierski sławny wierszopis, od kilku dni w murach miasta goszczący, co tylko życie swoje śmiercią nagłą i niespodziewaną zakończył*¹².

H.B. (1884)¹³: *...idąc na audiencyę, paraliżem rażony nagle i niespodziewanie umarł.*

Bronisław Chlebowski (1884)¹⁴: *...w chwili gdy szedł na posłuchanie do króla, padł wskutek porażenia nieznaną nam natury.*

Ks. Jan Wiśniewski (1930)¹⁵: *smutek, uciążliwa droga, przejęcie się i niepokój jak go król przyjmie, tak podziałały i wzruszyły Kochanowskiego, że gdy wchodził na salę przyjęć, dostał aneuryzmu serca, zachwiał się i upadł nieżywy.*

Ludwik Hahn (1931)¹⁶: *według jednych miał poeta tak przejąc się nieuwzględnieniem należytym jego prośby przez króla, że rażony apopleksją zakończył życie 22 sierpnia 1584 r. Według innych Kochanowski zmarł wskutek wzruszeń doznanych, nie otrzymawszy jeszcze posłuchania u króla.*

Z tego przeglądu jasno można wywieść dwa wnioski. Po pierwsze żaden z wymienionych autorów nie wiedział na pewno, jaką śmiercią umarł Kochanowski. Posługiwano się typowymi określeniami stosowanymi do nagłej śmierci: paraliż, apopleksja, aneuryzm serca. Paraliż, jak wiemy, nie może być przyczyną śmierci nagłej, gdyż w samej tej nazwie kryje się znaczenie przeciwne. Apopleksja (udar mózgu, tj. zator tętniczy, zawał mózgu lub wylew krwi, krwiatek) daje nagłą śmierć (rzadko) tylko w wypadku tętniaka, i to głównie u osób młodych, ale powoduje utratę przytomności i wiąże się przyczynowo z tym, co nazwano paraliżem. Aneuryzm (tętniak) serca może być rozpoznany tylko przez autopsję, której prawdopodobnie u Kochanowskiego nie wykonywano. Tętniak serca czy tętnicy głównej istotnie powodują nagłą śmierć, jednak trudno tu mówić o prawdziwości twierdzenia, że był powodem zgonu Kochanowskiego, tym bardziej że został użyty do nazwania śmierci nagłej, a nie choroby, i że posługiwali się nim nielekarze, nieświadomi błędu. Zwraca wszakże uwagę jeden istotny szczegół: wszyscy wymienieni autorzy mówią o czymś, co spowodowało utratę przytomności, choć jeszcze wcale nie życia.

Po drugie znamienne jest to, że wymienieni albo powtarzają wzajemnie poglądy, sformułowania czy całe frazy (sic!), albo ubarwiają wypowiedzi poprzedników, coraz bardziej je poszerzając. Skąd wzięta się wiadomość o „nagłej śmierci” poety? Nie ma przecież bezpośrednich opisów. Zapewne z utworu Andrzeja Trzecieckiego, poety, który jak wszystko wskazuje był świadkiem wielu wydarzeń tamtych dni w Lublinie (zwraca uwagę fraza: *properata morte...*):

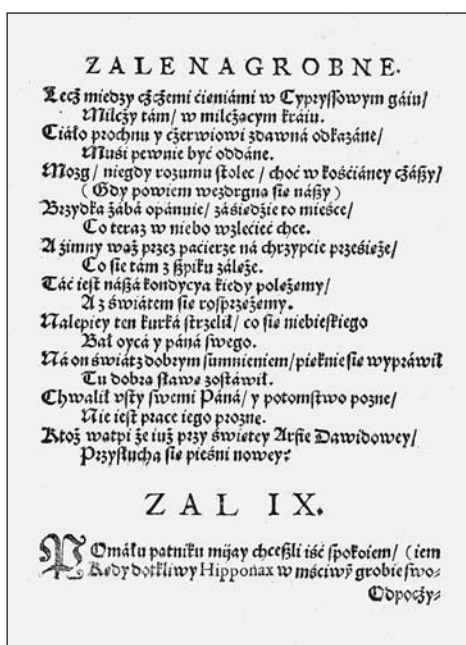
*Ereptum terris properata morte Ioannem,
Tota Cochaniu Sarmatis ora dolet.*

Jest to fragment wiersza¹⁷ ogłoszonego w rok po śmierci Kochanowskiego.

Jednak powyższe uwagi wymagają uzupełnienia, które całkowicie zmienia spojrzenie na całą sprawę. Otóż istnieją w przekazach aż trzy daty śmierci wielkiego poety. Kazimierz Bosek nazwał to „wielokrotną śmiercią Kochanowskiego” (1978)¹⁸. W kościele w Zwoleniu na znanej płaskorzeźbie umieszczono datę 22 sierpnia, Sebastian Klonowic podaje 16 sierpnia, Trzeciecki 20 sierpnia¹⁹. Bosek²⁰ wystąpił z hipotezą, że Kochanowski nie umarł śmiercią nagłą, ale w Lublinie umierał przez kilka dni. Miałoby to związek z dwoma przypuszczeniami: że poeta najpierw stracił przytomność i że często jest mowa o apopleksji i paraliżu, które tylko wyjątkowo mają związek z nagłą śmiercią.

Informacji dostarcza analiza tekstu *Żalów nagrobnych...* Klonowica²¹.

Ten aluzyjny, złożony z 13 części utwór zawiera tak wiele określeń odpowiadających hipotezie, że poeta nie umarł nagle, że trudno je pominąć: *zacny poeta gaśnie, woniaący kwiat mdleje, śmiertelny nań wiatr wieje, tać jest kandyca nasza kiedy połączemy, / A z światem się rozprzężemy* i inne. Klonowic także zwracał uwagę na to, że Kochanowski był schorowany: *czerwie, które ciało wołu roboczego toczą, spróchniały pień podsieczony*, a także wiele innych określeń. Znajduje to potwierdzenie w dalszych naszych dociekaniach, ale te służą jako pewien dowód, że poeta jako człowiek doświadczony przez choroby mógł umierać powoli. Najbardziej znamieny jest następujący fragment ze strony dwudziestej drugiej:



Sebastian Fabian Klonowic, *Żale Nagrobne*,
 Kraków 1585, str. 22.

*M*ozg, niegdy rozumu stolec, choć w kóścianey czaszy,
 (Gdy powiem wezdręną się nąsy)
*B*rzydka żaba opanúie, zasiędzie to mięsce,
 Co teraz w niebo wzlecić chce.
A zimny wąż przez pacierze na chrzypcie przysięże,
 Co się tam w sępiku zależe.

Klonowic był prawdopodobnie gościem Kochanowskiego, gdy ten przebywał w Lublinie, a z jego *Żalów...* wynika, że był także wielbicielem mistrza Jana i mimo niekorzystnej sytuacji politycznej koniecznie chciał przekazać potomnym to, co widział. Stąd zapewne ten szyfr poetycki *Żalów*²². Jeśli koncepcja Boska jest słuszna, a wiele wskazuje na to, że jest, to przyczyna śmierci byłaby rozjaśniona, choć nie do końca. Kochanowski na skutek choroby i napięcia nerwowego związanego z trudną misją, zmęczenia (pogoda wówczas była niekorzystna: długotrwałe upały, susza, która paliła cały kraj) doznał udaru mózgu lub zawału serca, które go powaliły z nóg, odebrały przytomność i doprowadziły po kilku dniach do śmierci.

Jeżeli pominiemy rzadkie zespoły neurologiczne, to nasuwa się w zasadzie tylko jedno przypuszczenie. Kochanowski miał w chwili śmierci zaawansowaną miażdżycę (hipoteza).

CHOROBY JANA KOCHANOWSKIEGO

Teza ta znajduje potwierdzenie w dowodach pośrednich, ponieważ nikt pod tym kątem poety nie badał. Był na pewno słabego zdrowia i dość szybko się starzał. W szesnastym wieku średnia długość życia była o wiele niższa, niż obecnie, dlatego też można przyjąć, że ludzie szybciej się starzeli. Dieta obfitująca w tłuszcze nasycone, nadużywanie alkoholu, brak zasad higienicznych powstrzymujących rozwój miażdżycy, wygodny tryb życia bez ruchu, charakteryzujący wyższe klasy społeczne (sybarytyzm) i skutki – otyłość, zaburzenia gospodarki wapniowej (zrzeszotnienie kości), wreszcie typowe dla tamtego okresu choroby: kiła, nękażąca całą Europę, gruźlica, miażdżycy, inne zaburzenia przemiany materii znacznie skracaly długość życia. Spośród wymienionych tu czynników²³ na uwagę zasługują właśnie miażdżycy i kiła, zwłaszcza jej postać nerwowa i naczyniowa (wspomniany aneurizm serca).

W twórczości Kochanowskiego znajdujemy liczne aluzje do przedwczesnego starzenia się. Ledwie (z dzisiejszego punktu widzenia) 50-letni poeta pisał *choć u mnie broda siwa...* Narzekał na słabnące zdrowie: *klinocie drogi, mój dom ubogi / oddany tobie ulubuj sobie, Ja sobie tak dobrych lat doczekać nie tuszę... / Podobno jako niedźwiedź łapę lizać muszę..., ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym, / a Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym*²⁴. Obawiał się nagłej śmierci bardzo wyraźnie:

*Rychlej, niesposobnego będąc świadoma
Zdrowia mego, frasuje swe serce doma,*

*Żebych jakiej choroby nagłej nie użył
Nie mając, kto by mi w tym jej sercem służył*²⁵

Te wskazówki są znamienne, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę typ poezji uprawianej przez Kochanowskiego, tzn. lirykę, która ma tę zasadniczą cechę, że „wraża autora”, odkrywa go, jest śmiała w warstwie intymnej. Literatura piękna jest równie dobrym źródłem historycznym, jak wszystkie inne²⁸, wymaga jednak bardzo szczegółowej krytyki i wyważonych wniosków. Jedną z zasad przyjmowania prawdziwości słów pisarza jest powtarzalność tematu lub problemu. W tym wypadku nie mamy wątpliwości, że Kochanowski narzekał na zdrowie.

Dla podkreślenia tych znaczeń warto przytoczyć charakterystyczne fragmenty autentycznych listów poety.

Do księcia pruskiego Albrechta: *Obecnie postanowiłem wybrać się do Włoch, ponieważ owa choroba oczu, z którą od dawna się zmagam, z każdym dniem objawia się bardziej niebezpieczną. Nie mogę jej dłużej znosić, gdyż i utrudnia moje studia, i czyni mnie ciężarem bezużytecznym dla Waszej Wysokości* (1566, Kochanowski 26-letni)²⁷.

Do Jana Zamojskiego: *Bardzo bych to był rad uczynił, żebym był sam praesens WM. teraz służby swe ofiarował, ale mi złe zdrowie nie da* (1557, 47-letni)²⁸.

Do Jana Zamojskiego: *I stękać mi WM. nie dasz. Więc nie wiem mam li to od WM. sobie za krzywdę brać. Ale jednak, chcesz li mię WM. na świecie mieć dłużej, proszę, niekaż mi WM. teraz nic pisać. Bo w dobrym zdrowiu ledwie jakie takie operae pretium człowiek uczynić może* (1580, 50-letni)²⁹.

I jeszcze jeden niezmiernie charakterystyczny fragment pisany ręką Kochanowskiego:

*Ja inaczej nie piszę, jeno jako żyję;
Pijane moje rymy, bo i sam rad piję...*³⁰

Wszystkie te dane zdają się wskazywać, że Kochanowski cierpiał na bliżej nieokreśloną chorobę oczu, że dość wcześnie miał poczucie nękających go chorób i że wreszcie, wiedząc o szkodliwości nadużywania alkoholu, nie wylewał za kołnierz. Przychodzi więc kolej na dociekanie, o jakiej to chorobie mógł myśleć sam poeta.

Kazimierz Bosek przedstawił odręczne teksty Jana Kochanowskiego znanym ekspertom pisma i grafologom. Komplet dokumentacji badawczej udostępnił mi w styczniu i marcu 1983 r., wyniki publikuję zatem drukiem jako pierwszy, za zgodą K. Boska.

Mgr Jan Szeib z Poznania, psycholog i grafolog otrzymał do oceny m.in. list Kochanowskiego do Stanisława Fogelwedera z 6 października 1571 r. spreparowany w taki sposób, aby nie było wiadomo, o jaką epokę i o jakiego autora chodzi. Przy przekazywaniu oceny w obecności prof. dr. hab. Jacka Juszczaka,

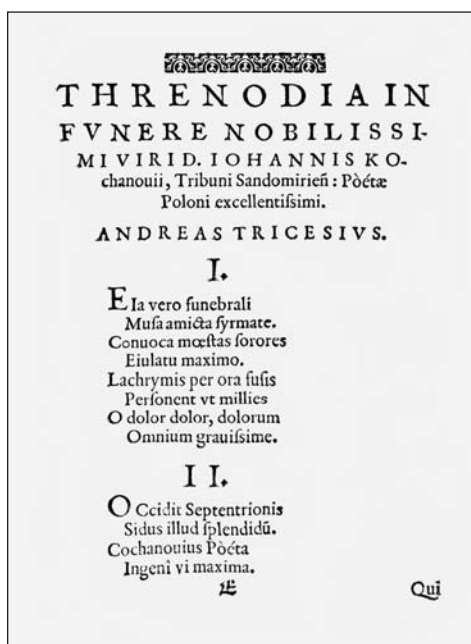
mgr Szeib jeszcze nie wiedział, kto pisał list. Oto co stwierdził na temat pisma 41-letniego Kochanowskiego:

Człowiek przeżywający wiele niepokoju wewnętrznego. Człowiek zmęczony, nerwowy, z wahaniami w postawie i nastrojach, w myślach i działaniu. Człowiek wrażliwy, uczuciowo rozbudowany, a myślami wybiegający daleko w sferę ideałów, teorii, ambitnych zamierzeń, które – mimo wątłych sił – mobilizują go do heroicznych wysiłków, do stałego postępowania w przód, do szczególnej wytrwałości i wydajności. Trudno mu przy tym panować nad sobą, trudno zachować równowagę, uniknąć emfazy, pewnej – raz po raz – kłótni lub sprzeczności we własnym zakresie. Istnieje u niego prawdopodobieństwo schorzeń sercowych, tuberkulicznych, niedomagań oczu, organów układu trawiennego. Przy tak dużych zakłóceniach na tle zdrowia i przy tak ekspansywnym oraz niezrównoważonym trybie bytowania można by nawet nie przewidywać wielu lat życia.

Drugim opiniodawcą był płk Władysław Wójcik, ekspert Zakładu Kryminalistyki w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej w Warszawie, znany z tego, że udowodnił mistyfikację wokół listów Chopina do Delfiny Potockiej i podważył wiarygodność papierów uznawanych za autografy Kochanowskiego. Ponieważ znał pismo poety, przedstawiono mu fotokopie odręcznych tekstów Kochanowskiego w całości. Płk Wójcik powiedział, że rękopis *bez wątpienia może być podstawą ostrożnie stawianych diagnoz*. Co do samych listów, pisze:

List do Fogelwедера...: obraz pisma wskazuje, jakoby list pisała osoba w podeszłym (sic!) wieku 60–70 lat, zmęczona, schorowana, o naruszonym układzie nerwowym i słabym wzroku. Analiza samego podpisu dowodzi wyraźnie, że w czasie jego kreślenia poeta nie władał poprawnie ręką. Formy graficzne są bowiem nieczytelne (możemy tylko częściowo odszyfrować znaki składowe), linie zaś niepewne, często króć faliste, nawet drżące. Widoczne w liście objawy drżenia i niezborności ruchowych ręki mogły być spowodowane różnymi przyczynami... Pewien wpływ mógł tu wywierać niewłaściwy stan wzroku, kontrolującego pismo... W sumie rozpoznania powyższe infor-

Analiza samego podpisu dowodzi wyraźnie, że w czasie jego kreślenia poeta nie władał poprawnie ręką. Formy graficzne są bowiem nieczytelne (możemy tylko częściowo odszyfrować znaki składowe), linie zaś niepewne, często króć faliste, nawet drżące. Widoczne w liście objawy drżenia i niezborności ruchowych ręki mogły być spowodowane różnymi przyczynami... Pewien wpływ mógł tu wywierać niewłaściwy stan wzroku, kontrolującego pismo... W sumie rozpoznania powyższe infor-



Andrzej Trzeciński, *Threnodia in funere...*, początek poematu. Utwór wydrukowany na końcu książki Sebastiana Klonowica *Żale Nagrobne...*, Kraków 1585

muja: w 1571 r., mając około 41 lat, Jan Kochanowski nie był już w pełni sił fizycznych. Nie dotyczy to sfery intelektualnej.

Trzecim specjalistą, któremu Bosek powierzył ocenę rękopisów Kochanowskiego, był dr Antoni Feluś, adiunkt w Katedrze Kryminalistyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Oto wyjątki z jego obszernej opinii.

...We wszystkich rękopisach Jana Kochanowskiego znać pewien defekt w sprawności motorycznej. W miarę upływu czasu defekt ten znacznie się pogłębia. W rękopisie stanowiącym list poety do Stanisława Fogelwedera jest dobrze widoczny. Wszystkie nierówności i znaczne drżenie w niektórych znakach wskazują na niedomagania w zdrowiu fizycznym Jana Kochanowskiego. Odnosi się to do systemu nerwowego jak również do sprawności mięśni czy ewentualnie układu kostno-stawowego i zmysłu wzroku.³¹

Grafolodzy są więc jednego zdania: Kochanowski przedwcześnie się starzał, miał zaburzenia, które powodowały drżenie rąk i osłabienie wzroku.

Pozostaje do omówienia różnicowanie między najczęściej spotykanymi w XVI w. chorobami: kiłą i miażdżycą. Jedynym śladem, który by kazał myśleć o tym, że Kochanowski mógł chorować na kiłę, jest określenie używane przez historyków literatury „anewryzm serca” rozumiany jako tętniak tętnicy głównej, gdyż kiła dawniej była jego najczęstszą przyczyną. Jak jednak wspomniałem, nazwa ta nie znajduje żadnego pokrycia w faktach i pojawiła się dopiero w tekstach XIX-wiecznych. Nie można jej rozpatrywać jako przyczyny cierpień poety. Pozostaje zatem miażdżycza jako przyczyna choroby wieńcowej, nadciśnienia i (lub) udaru mózgu. Obciążającymi czynnikami mogły być nieprawidłowa dieta, brak ruchu, nadużywanie alkoholu, konstrukcja osobowości.

WNIOSKI

1. Istnieją liczne przesłanki upoważniające do twierdzenia, że Jan Kochanowski, umierając w wieku 54 lat, był człowiekiem schorowanym i przedwcześnie postarzałym.

2. Na podstawie dostępnych źródeł można przypuszczać, że Jan Kochanowski cierpiał na ujawniającą się w wieku 41 lat miażdżycę i że od 26 roku życia skarżył się na bliżej nieokreśloną chorobę oczu. Prowadził niehigieniczny tryb życia, był typem wrażliwego, znerwicowanego artysty. Miał zaburzenia, które powodowały drżenie i niepewność ruchową rąk.

3. Śmierć Jana Kochanowskiego w stosunkowo młodym wieku (54 lata) w świetle danych dzisiejszej nauki [1983 r.] może być zrozumiała, jeśli się weźmie pod uwagę hipotezę Kazimierza Boska, że nie była to śmierć nagła.

4. Źródła wydają się wskazywać, że Jan Kochanowski na skutek udaru mózgu lub zawału serca stracił przytomność 16 sierpnia i zmarł 22 sierpnia 1584 r.

PRZYPISY

¹ Trzeciecki Andrzej: *Threnodia in funere nobilissimi viri D. Johannis Kochanovii, Tribuni Sandomieren. Poetae Poloni excellentissimi*. Utwór, zamieszczony na końcu książki Sebastiana Klonowica *Żale nagrobne...*, jest datowany: *Lublina Anno 1584. die 20. Augusti*, po czym następuje sześciowiersz z 24. sierpnia roku tego samego.

² Starowolski Szymon: *Setnik pisarzy polskich*. Przeł. i koment. Jerzy Starnawski wg wydania w Wenecji, 1627. Kraków, Wyd. Literackie 1970, s. 105.

³ Oczywista pomyłka, powtórzona m.in. przez J.U. Niemcewicza, przez późniejszych sprostowana.

⁴ Niemcewicz Julian Ursyn: *Mowa na pochwałę Jana Kochanowskiego, na posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk czytana dnia 10 listopada 1808 przez Juliana Ursyna Niemcewicza, Sekretarza Senatu, Członka Towarzystwa*. Roczn. Tow. Król. Warsz. Przyj. Nauk, t. VIII, cz. I. Warszawa, 1812.

⁵ Przyłęcki Stanisław: *Żywot i pisma Jana Kochanowskiego*. Przemysł 1857.

⁶ Przyborowski Józef: *Wiadomości o życiu i pismach Jana Kochanowskiego*. Poznań 1857, s. 45.

⁷ Przyborowski jest uważany za pierwszego znaczącego badacza kochanowianów.

⁸ Konrad Prószyński (vel Kazimierz Promyk): *O Janie Kochanowskim z Czarnolasu, jego pieśniach i o pamiątkach po nim*. Warszawa 1884, s. 62.

⁹ Plenkiewicz Roman: *Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła*. IV tom pomnikowego wydania *Jan Kochanowski, Dzieła wszystkie*. Warszawa 1884, s. 645.

¹⁰ Plenkiewicz nie podaje źródła swoich wiadomości.

¹¹ Małecki Antoni: *Jana Kochanowskiego młodość. Rzecz czytana na publicznem posiedzeniu Akademii Umiejętności dnia 28 maja 1884 roku*. Przegl. Polsk., t. 73, s. 193.

¹² Godzina 8-9 odpowiada ówczesnej godzinie 14, oznaczającej wtedy porę ranną. Godzinę 14 umieściła według obowiązującego wówczas sposobu liczenia czasu Dorota Kochanowska, wdowa po Janie, na nagrobku, jak uważa K. Bosek, w kościele św. Michała, obecnie nieistniejącym. Nie zachowała się płyta, ale treść nagrobka podają Prószyński i Przyłęcki, op. cit.

¹³ H.B. (inicjały nierozwiązane): *Jan Kochanowski, książę poetów polskich*, Poznań 1884, s. 72.

¹⁴ Chlebowski Bronisław: *Jan Kochanowski w świetle własnych utworów*, Warszawa 1884, s. 221.

¹⁵ Wiśniewski Jan: *Jan Kochanowski w czterechsetlecie urodzin 1530-1930*, Rocznik Diecezji Sandomierskiej na 1930 r., Radom 1930, s. 12.

¹⁶ Hahn Ludwik: *Ziemia Lubelską w życiu i twórczości Jana Kochanowskiego. Z powodu odstonięcia pomnika poety w Lublinie w dniu 27 IX 31 r.*, odbitka z ABC, s. 15.

¹⁷ Trzeciecki A.: op. cit., sześciowiersz umieszczony po tekście *Trenodii* (por. 1^o).

¹⁸ Bosek Kazimierz: *Nić Ariadny*. Literatura, nr 26, 26 VI 1980. Tenże: *List do P. Müldnera-Nieckowskiego z 15 I 1983*. Tenże: *Wypowiedź w TVP Kraków*, program ogólnopolski II, pt. *Gdzie naprawdę spoczywa Jan Kochanowski*. Cykl *Sensacje z przeszłości*. Nadany 7 XI 1979. Janusz Pelc: *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*. PWN, Warszawa 1980, s. 105. Praca Pelca odnotowuje hipotezę Boska.

¹⁹ Trzeciecki A.: op.cit. 1^o.

²⁰ Bosek Kazimierz: *Notka robocza z rozmowy z P. Müldnerem-Nieckowskim 1 VI 1979 r. w Wilanowie* (brulion): *Ratowanie — przy dzisiejszych metodach leczenia trwa 2 do 5 tygodni. Myślę, że tak samo wtedy... jeżeli był nieprzytomny, to ratowanie trwało dotąd, dopóki chory miał oddech i tętno. Parę dni mógł być nieprzytomny...* Te i inne spisane ręką K.B. moje uwagi natury medycznej utwierdzały go w przekonaniu, że przyjął hipotezę prawidłową.

²¹ Klonowicz Sebastian: *Zale nagrobne / Na ślachtetnie urodzonego y znacznie uczonego męża, nieboszczyka Pana Jana Kochanowskiego, Woyskiego Sandomierskiego, rć. Polaka zacnego, Slachcica dzielne^o y Poety wdzięcznego, Który z niemalym smutkiem wszechnych Polaków postąpił w Lublinie, Roku Pańskiego M. D. LXXXVIII. Dnia XVI. miesiąca Sierpnia, pod konwojącą, Przez Sebastjana Klonowica z Sulmierzyc na kształt Idyllion Theokrytowego, które ma napis, Epitaphios Bonos, napisane.* Kraków 1585. Wraz z utworami poetyckimi Andrzeja Trzecieckiego, por. 1^o. Tenże Klonowicz: wyd. II przez Kazimierza Józefa Turowskiego, *Kraków 1858*.

²² Bosek K.: *Nić Ariadny*, op.cit. *List do P.M.N.*, op.cit. 18^o.

²³ Kuchowicz Zbigniew: *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*. Wyd. Łódzkie, Łódź 1975, s. 82-83.

²⁴ Cytaty z następujących fraszek J. Kochanowskiego: *Na zdrowie, Do dziewki, Na dom w Czarnolesie* oraz *Pieśni XII. Księgi pierwsze*.

²⁵ *Pieśń XX. Księgi wtóre*. Fragment odnoszący się do żony poety.

²⁶ *Dzieło literackie jako źródło historyczne*. Red. Zofia Stefanowska i Janusz Sławiński, Czytelnik, Warszawa 1978. Tamże: Jerzego Topolskiego *Problemy metodologiczne korzystania ze źródeł literackich w badaniu historycznym*, Jakuba Karpińskiego *Literatura jako źródło do badań socjologicznych*, Michała Głowińskiego *Lektura dzieła a wiedza historyczna* czy Jerzego Ziomka *Poeta jako źródło historyczne*.

²⁷ Cyt. wg Bronisława Nadolskiego: *Jan Kochanowski. Życie — Twórczość — Epoka*, PZWS, Warszawa 1966, s. 55.

²⁸ Cyt. wg: Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, PIW, Warszawa 1976, t. II, s. 79.

²⁹ *Ibidem*, s. 249.

³⁰ *Fraszka O swych rymiech*.

³¹ Opinie mgr. Jana Szeiba i płk. Władysława Wójcika wg: Bosek Kazimierz, *List do...* op.cit. 18^o. Opinia dr. Antoniego Felusia, wg: Feluś Antoni, *List do Kazimierza Boską z 1 III 1983* oraz *Sprawozdanie z badań porównawczych pisma ręcznego*. Katowice, 1 III 1983 r.

Piotr Müldner-Nieckowski

Dostarczyłem K. Boskowi do rąk własnych dnia 21 grudnia 1983 r. (P.M.N.)

Pierwodruk w: „Archiwum Historii Medycyny”, 1985, t. 48, 1, ss. 51-62; tekst został uaktualniony.